
**Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 73. posiedzenia Senatu**

Wystąpienie senatora Henryka Stokłosa w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

„Karta Nauczyciela” jest jednym z najczęściej zmienianych aktów prawnych. Nowelizacji tych było ponad 20 i praktycznie nie ma roku, w którym nie dokonywano by modyfikacji treści tej ustawy.

Ostatnie zmiany podzielić można przynajmniej na dwie grupy:

— po pierwsze, na te, które są wynikiem przemian w zarządzaniu oświatą, to jest procesem przejścia i prowadzenia placówek oświatowo-wychowawczych przez samorząd terytorialny; zmiany te są oczywiste, potrzebne i generalnie nie wymagają uzasadnienia;

— po drugie, na te, które dotyczą wprowadzenia nowych rozwiązań lub daleko idących modyfikacji.

Do takich zaliczam między innymi:

- po pierwsze, utworzenie Funduszu Doksztalcania i Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli;
- po drugie, normy związane z oceną pracy nauczyciela.

Uważam, że właściwe jest utworzenie Funduszu Doksztalcania i Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli, mimo tego, że ministerstwo z niechęcią odnosi się do jego utworzenia. Oczywiście jest fakt, że w zawodzie nauczycielskim potrzebne jest stałe doskonalenie się i uzupełnianie wiedzy. Przecież w związku z odpłatnością i za studia zaoczne i różnego rodzaju kursy doskonalące, oraz w związku z niskimi płacami oraz niewielkimi środkami, jakimi dysponują placówki oświatowo-wychowawcze, nauczycieli nie stać na ponoszenie kosztów kształcenia i nauki.

Problematyka ocen pracy nauczycieli wywołuje wiele, często ostrych, dyskusji. Podnosi się trudności w przeprowadzeniu obiektywnej oceny pracy nauczycieli, argumentując, że trudno określić jasne i konkretne mierniki. Zgadzam się z tym, że czytelne kryteria ocen powinny być określone i umieszczone w przepisach wykonawczych. Jestem przekonany, że kryteria ocen nauczycieli można ustalić tak, by oceny były obiektywne i sprawiedliwe.

W ustawie moje wątpliwości budzi art. 20, który mówi o przenoszeniu nauczyciela w stan nieczynny. W ust. 8 między innymi stwierdza się, że: „Z tytułu wykonywania pracy nauczycielowi przysługuje odpowiednie do wymiaru zajęć wynagrodzenie niezależnie od pobieranego wynagrodzenia z tytułu pozostawania w stanie nieczynnym.”

Niezrozumiałym jest dla mnie to, że można najpierw przenieść nauczyciela w stan nieczynności, później zatrudnić i płacić:

- po pierwsze, za pozostawanie w stanie nieczynności;
- po drugie, za wykonywaną w okresie pozostawania w stanie nieczynności pracę.

Na zakończenie o najbardziej bulwersującej i drażliwej sprawie: problematyce finansowania oświaty. Wyraźnie widać, że z roku na rok pogarszają się warunki pracy nauczycieli, że coraz gorsze jest wyposażenie szkół, następuje pauperyzacja zawodu nauczycielskiego.

Przy każdej debacie, czy to w Senacie, czy w Sejmie, wszyscy z troską mówią o problemach tego środowiska, o jego potrzebach, o konieczności skierowania dodatkowych środków. I na ogół kończy się to tylko podjęciem specjalnych uchwał i rezolucji. W tym kontekście zrozumiałymi są narastające protesty w tym środowisku.

Dla poprawienia sytuacji w oświacie nie tylko należy zwiększyć na nią nakłady w budżecie, lecz przede wszystkim zwiększyć udział samorządu terytorialnego w dochodach państwa. W samorządach najlepiej wiedzą, na co wydać pieniądze podatników. Tam wszystkie podatki podlegają kontroli lokalnej społeczności. Tam nie do pomyslenia są sytuacje, o których informował w Sejmie minister Wiatr, że załatwiono pozytywnie odwołania od naliczonych subwencji 1 tysiąca 400 gmin – czyli średnio aż 28 z każdego województwa – na sumę 94 milionów złotych.

Taki sposób załatwienia sprawy, według mnie, świadczy o słabej znajomości przez centrum potrzeb oświaty i chyba również o powrocie niedobrych praktyk polegających na zatrzymywaniu w centrali zbyt dużej ilości środków i późniejszym ich rozdzielnictwie.

Dziękuję za uwagę.

Wystąpienie senatora Władysława Lipczaka w debacie nad punktem czwartym porządku dziennego

W swojej wypowiedzi chciałbym zawrzeć kilka uwag dotyczących druku nr 160 Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Oto one.

1. Dla porządku należy zauważyć, że w treści art. 1 projektu ustawy, w którym zamieszczone są publikatory kolejnych zmian ustawy, Dzienniki Ustaw, pominięte zostały następujące wyrazy „oraz z 1995 r. nr 4 poz. 17, nr 95 poz. 473 i nr 138 poz. 681”. W związku z tym brakiem konieczne jest dopisanie wymienionych wyżej publikatorów wraz z numerami i pozycjami, i dlatego w aktualnym zapisie po liczbie 602 należy postawić przecinek i skreślić słowo „oraz”. Jest oczywiste, że przeoczenie to wynika z faktu, iż druk nr 160 był wydrukowany dnia 7 grudnia 1994 r., a więc tym samym nie mógł zawierać zmian uchwalonych w roku 1995. Jednakże skoro projekt zmiany wchodzi pod obrady Senatu w dniu 23 maja 1996 r., to oczywiście musi zawierać wszystkie publikatory, w których ogłaszane były kolejne, dotychczasowe zmiany.

2. Należy podnieść i to, że, w moim przekonaniu, brak formalnoprawnych jak i logicznych podstaw do procedowania projektowanych zmian w postaci dwóch nowych odrębnych projektów ustaw, w sytuacji, gdy oba te projekty dotyczą jednej i tej samej ustawy. Wydaje się więc, że przygotowany powinien zostać projekt jednej ustawy zmieniającej, ujmującej dotychczasowe propozycje zawarte w dwóch projektach.

3. Można poddać pod rozagę przepis blankietowy art. 9 obecnie obowiązującej ustawy, dający Radzie Ministrów umocowanie do wydawania rozporządzeń. Z treści bowiem wspomnianego art. 9 pktu 1 ustawy wynika, że proponowane zmiany, opisane jako nowe ust. 3a-3f w art. 21, mogą być uregulowane właśnie rozporządzeniem Rady Ministrów. Gdyby zatem w tej części proponowanych zmian można było uzgodnić z rządem treść takiego rozporządzenia, nie byłoby potrzeby dokonywania zmiany ustawy.

4. Z uzasadnienia projektu ustawy nie wynika, czy dokonano obliczenia pozwalającego na zorientowanie się, jak skutkować mogą finansowo proponowane zapisy art. 21 ust. 3a-3f. Wydaje się zasadnym, aby w tej kwestii wypowiedział się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli zatem brak na dzisiaj symulacyjnego rozeznania, wskazującego na wielkość obciążeń budżetu państwa, to również uzasadnione będzie poddanie pod rozagę, czy nie należałoby wejścia w życie ustawy zmieniającej ustalić na dzień 1 stycznia 1997 r., aby skutki nowelizacji ustawy mogły być uwzględnione w przyszłej ustawie budżetowej.

5. Wprowadzenie zasady, że przyznawanie prawa do dodatku, jak i zaliczania okresu nauki do wysługi emerytalnej, następować będzie na wniosek zainteresowanych, skutkować powinno uzupełnieniem treści art. 2 ust. 1 i 2 projektu o określenie terminu, w jakim wnioski te mogą być składane.

6. Wydaje się, iż proponowane brzmienie art. 4 ust. 1, pktu 10 ustawy nie jest w obecnym kształcie do przyjęcia. Zaliczanie bowiem do okresu nieskładkowego „okresu nauki w szkole średniej” skutkowałoby zaliczalnością tej nauki w każdym typie szkoły średniej, w tym w dziennych liceach ogólnokształcących, w sytuacji gdy kształcenie w tych szkołach nie jest w żaden sposób powiązane ze świadczeniem pracy w oparciu o umowę o pracę. Nadto należy stwierdzić, że w świetle treści art. 9 ustawy, z dnia 7 września 1991 r., o systemie oświaty (DzU nr 95 poz. 425 ze zmianami) nie funkcjonują pojęcia szkoły zawodowej i szkoły średniej. Jedynym zatem kryterium, pozwalającym na poszerzenie zapisu wspomnianego wyżej pktu 10, mogłoby być precyzyjne określenie, iż chodzi o okres nauki w ponadpodstawowej szkole zasadniczej, obejmujący praktyczną naukę zawodu. Wydaje się natomiast, że zapisy ustawy, z dnia 14 grudnia 1982 r., o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, prawidłowo rozdzielają okresy i rodzaje umów, przyjmując cezurę czasową na dzień 1 stycznia 1975 r., jest to bowiem dzień wejścia w życie przepisów kodeksu pracy, który unormował zatrudnienie młodocianych.

7. Niewłaściwie potraktowali autorzy uzasadnienia projektu ustawy zaliczalność okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu szesnastego roku życia, przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r., przy ustalaniu prawa i wysokości świadczeń. Po pierwsze dlatego, że nie cały taki okres

jest zaliczany. Wynika to przecież z treści art. 5 ustawy, który stanowi, iż okresy te brane są pod uwagę jedynie jako niezbędne uzupełnienie do okresu wymaganego do przyznania świadczenia. Po drugie dlatego, że osobie, której przy ustalaniu prawa do świadczenia uwzględniono okresy pracy w gospodarstwie rolnym, wysokość przysługującego świadczenia oblicza się zgodnie z treścią art. 15 ustawy tylko jako część emerytury lub renty i to proporcjonalnie do udziału okresów składkowych i nieskładkowych. Nadto nie można zapominać o treści art. 6 ust. 8 ustawy, który wyklucza uprzywilejowanie pracujących w gospodarstwie rolnym.

8. Wracając jeszcze do treści proponowanego zapisu art. 4 ust. 1 pktu 10 ustawy, należy przestrzec przed skutkami sumowania okresów nauki kolejno w szkole zawodowej, średniej i wyższej. Przedstawiona reakcja tego przepisu pozwalałaby na to wprost. Zaś wielu potencjalnych uprawnionych legitymuje się ukończeniem poszczególnych etapów wykształcenia. Jeśli zatem nie wprowadzi się zapisów alternatywnych „lub” czy „albo”, to do takiego sumowania dojdzie, oczywiście przy granicy określonej treścią art. 4 ust. 2 ustawy.

9. Wydaje się, iż należy bardzo wnikliwie rozważyć, jak przystają propozycje dotyczące wprowadzenia wzrostów świadczeń z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w świetle przygotowań do reformy systemu ubezpieczeń oraz zaawansowanej i ciągle postępującej prywatyzacji.

10. Wyżej podniesione względy skutkować powinny wnioskiem o przekazanie projektu do prac komisji.

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Karbowskiego

Za miesiąc zakończony zostanie kolejny rok szkolny. Okres zbliżających się wakacji letnich, tradycyjnie już nakłada na Ministerstwo Edukacji Narodowej i podległe mu jednostki organizacyjne obowiązek organizowania wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Dla realizacji tych zadań resort oświaty przekazuje podległym kuratoriom określone środki finansowe, które w całości powinny być przeznaczone na finansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży. Organizowaniem wypoczynku zajmują się także inne instytucje i zakłady pracy, które w ramach posiadanych możliwości finansowych zabezpieczają pobyt młodzieży we własnej lub w wynajmowanej bazie turystycznej. Akcja letnia, jej rozmiary i przebieg, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie nie tylko rodziców i nauczycieli, ale również tych wszystkich, którzy uczestniczą w jej przygotowaniu i realizacji.

Oświadczenie moje kieruję do Ministra Edukacji Narodowej, Pana Profesora Jerzego Wiatra, wraz z prośbą o udzielenie informacji na temat sformułowanych niżej zagadnień, które moim zdaniem, w pewnym zakresie będą ilustrować zakres i nakłady organizowanego wypoczynku letniego dzieci i młodzieży.

1. Jaka liczba dzieci i młodzieży szkolnej korzystała będzie ze zorganizowanych form wypoczynku letniego w roku bieżącym oraz jakie podstawowe formy wypoczynku będą realizowane?

2. Czy przewidywana liczba osób wypoczywających w okresie wakacji letnich, zakłada wzrost ilościowy w stosunku do roku ubiegłego?

3. Jaka kwota pieniężna przekazana została kuratorium z budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej lub z innych resortów na organizowanie zbliżającego się wypoczynku letniego dzieci i młodzieży?

4. Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej przy rozdzielaniu środków finansowych uwzględniło potrzebę wysyłania na kolonie i obozy letnie większej liczby dzieci i młodzieży z terenów ekologicznie zagrożonych?

5. W jakim zakresie kuratoria wypełniają funkcję koordynacyjną i kontrolną w stosunku do organizatorów wypoczynku w poszczególnych województwach?

Będę wdzięczny Panu Ministrowi za przekazanie innych uwag i spostrzeżeń na temat organizacji tegorocznego wypoczynku letniego dzieci i młodzieży szkolnej.